Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* — ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie. Pojedyńczy numer 40 groszy.	Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, Ks. senior GLOEH ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 65.	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XII. **WARSZAWA, dnia 4 października 1931 r.** **Nr. 40.**

Udawanie znajomości Boga

Ze zbioru rozmyślań Ks. D-ra Leopolda Otto.

„Udawają, że Boga znają, ale uczynkami swemi tego się zapierają, będąc obrzydłymi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku niesposobnymi". Do Tytusa 1, 16.

Tegoczesne niedowiarstwo odznacza się udawaniem znajomości Boga; każdy niewierzący, jestli uczonym człowiekiem czy prostaczkiem tylko, wypierając się prawd zawartych w Biblji, pomiatając tą świętą księgą, chce wmówić w siebie i w drugich, że czyniąc tak, czyni to dla tego, bo gruntownie poznał Boga i pragnie oczyścić pojęcia o Bogu z błędów wszelakich. Święty apostoł Paweł, pędzony Duchem Bożym, przewidział to, i daje nam wskazówkę, wedle której zwodzicieli podobnych odróżnić i poznać możemy. Oto powiada: „Ale uczynkami swemi tego się zapierają". Czego się zapierają? Właśnie owego Boga, o którym udawają, że Go znają. Gdyby znali prawdziwie Boga, uczynkami żywota swego świadczyli by, że Go miłują, że Mu ufają, że się Go boją, że Go z całego serca czczą. Gdy tymczasem powiada o nich apostoł: „Będąc obrzydłymi i nieposłusznymi, a do wszelkiego dobrego uczynku niesposobnymi" — właśnie życiem swem, swoją lekkomyślnością świadczą, że nie znają Boga. Ludzie przewrotni, a udający znajomość Boga, powiadają naprzykład: że toby okrucieństwem ze strony Boga było, gdyby chciał człowieka potępić na wieki! Więc sprawiedliwa kara wiekuistego Boga ma być okrucieństwem, ale to nie jest okrucieństwem, jeżeli ciż sami ludzie uciskają bliźnich swoich, pastwią się nad słabszemi, wyzyskują nieświadomość prostaczków! Albo powiadają: na cóżby miał Bóg dla usprawiedliwienia naszego żądać przelania krwi Syna swego, kiedy Bóg jest miłością! Lecz, cóż to czynią owi udawający że Boga znają? Oto, jeżeli im się zdaje, że ich kto na dobrej sławie obraził, uciekają się do pojedynku, twierdząc, że taką obrazę tylko krwią zmazać można! Słowem, przyglądając się pilnie owym poprawiaczom Biblji, owym przerabiaczom Boga na nowy sposób, widzi się, że uczynkami własnego żywota zapierają się nawet tego Boga, którego dla własnej wygody swojej utworzyli, a prawiąc o moralności, mającej zastąpić ukrzyżowanego Chrystusa, stają się sami „obrzydłymi i nieposłusznymi", ba, nawet niesposobnymi do owych uczynków, które sami dobremi nazwali. Iluż to potępia pychę szlachty, a sami, znalazłszy niższych od siebie, pogardzają niemi! Iluż to wyrzeka na twardość serca bogaczy, lecz zaledwie napełnili dobrze własny worek, zamykają w nim także i serce swoje, modląc się do mamony! Słusznie też powiada apostoł Paweł w tym samym liście do Tytusa: „Wszystkoć czyste czystym, lecz pokalanym i niewiernym niemasz nic czystego, ale pokalany jest i umysł i sumienie ich" (r. 1, w. 15). Bez oczyszczenia wewnętrznego w krwi Chrystusowej, bez poświęcenia i oświecenia Duchem świętym, człowiek jest wedle natury swej kłamcą, oszukiwającym samego siebie, dla tego też bez pokuty niema wiary, a kto się nie chce ugiąć pod jarzmo Zakonu, ten nie zakosztuje słodyczy Ewangelji.

Schronisko „Marja - Marta“

Ewangelicko-Luterskiego Stowarzyszenia Pań przy Parafji św. Jana w Łodzi.

Dn. 13 IX zostało poświęcone w Łodzi nowe Schronisko niewiast pod nazwą „Zakład Marja-Marta“. Jest to piękny owoc zabiegów i ofiar ludzi dobrej woli i gorącej miłości chrześcijańskiej. O historji tego Zakładu ks. Radca Dietrich podaje nam co następuje:

Ewangelicko-Luterskie Stowarzyszenie Pań przy parafji św. Jana w Łodzi postawiło sobie od czasu swego założenia obok innych ważnych usiłowań także walkę z nędzą. Od dawien dawna Stowarzyszenie żywo interesowało się biednymi i na tem polu w ciągu swego istnienia wiele zdziałało dobrego. Zwłaszcza podkreślić należy, że to Stowarzyszenie miało wiele zrozumienia dla instytucyj dobroczynnych naszego miasta i po dzień dzisiejszy stara się hojnemi ofiarami popierać to wszystko w Łodzi, co powstaje z miłości bliźniego. Podczas gdy w pierwszych latach swego istnienia Stowarzyszenie zajęło się przedewszystkiem najbiedniejszymi naszego zboru, to później przystąpiono także do akcji niesienia pomocy i stanowi średniemu, stan średni bowiem cierpi w ostatnich czasach bardzo wiele. W jego łonie toczy się zacięta walka o byt. Zwłaszcza przez brzemienne w następstwa wypadki wojny światowej niejedna współsiostra nasza, która przedtem żyła w lepszych warunkach, zupełnie zubożała: znosi okropną nędzę, która jest o tyle smutniejszą, że dana osoba nikomu się nie zwierza, lecz nosi tę gorycz w sercu swojem i cierpi w sobie, dopóki marnie nie skończy. Zwrócono także uwagę na samotne i opuszczone, zwłaszcza na te, które niegdyś w licznem gronie rodzinnem dzielnie i niezmordowanie pracowały, stopniowo jednak zostały osamotnione i u schyłku życia swego nie doznają żadnego ciepła, radości, ni miłości. Od dłuższego czasu istniała ta piękna i wzniosła myśl w naszem Stowarzyszeniu: uczyńmy przecież coś dla tego tak bardzo uciśnionego stanu średniego i dla tych, którzy w ostatnich latach życia swego nie widzą promyka światła ni radości. Obok wielu innych reprezentantkami tej wzniosłej myśli były panie: M. Ludwig, Elfryda Wistehube, Ida Zilke, i panna M. Schnelke, które coraz energiczniej dążyły do zrealizowania tej myśli. Panie: Elfryda Wistehube i Ida Zielke, jako przewodniczące Zarządu Stowarzyszenia, przyczyniły się do zebrania kapitału zakładowego, celem zakupu placu i z inicjatywy tychże pań zaprowadzono w latach 1923 — 27 pewne oszczędności, zbierano składki, aż osiągnięto sumę 20.000 zł. W roku 1927 na urządzonym przez Stowarzyszenie Pań bazarze pani Melanja Ludwig oświadczyła że ofiaruje pół morga pola dla ufundowania schroniska dla niewiast. Ten piękny czyn stał się pobudką do możliwie szybkiego przystąpienia do budowy schroniska. Z zezwolenia szlachetnej ofiarodawczyni sprzedano podarowane pół morga pola za sumę 15.180 zł. co razem z już zaoszczędzonym kapitałem 20.000 zł. dało stowarzyszeniu możność zakupu własnego placu. Po dłuższem szukaniu zwrócono uwagę w r. 1928 na posesję sukcesorów po Ryszardzie Schmidt, znajdującej się w Rudzie-Pabjanickiej przy ul. Żeromskiego 26 (dawniej „Czarna Droga“). Chociaż budynki na tej posesji pozostawiały wiele do życzenia to jednak piękne położenie jak również dobry stan lasu zdecydowały o zakupie. W roku 1928 zakupiono wymienioną posesję, która zgotowała Stowarzyszeniu już wiele radości, gdyż tutaj właśnie członkinie Stowarzyszenia w upalne dnie letnie miały możność zbierania się na tygodniowe popołudniowe zebrania i posiedzenia. Z wielką energją przystąpiono zatem pod kierownictwem pierwszej przewodniczącej Zarządu, pani I. Zilke, do zbudowania dla życiem i walką życiową steranych. Przedewszystkiem wybrano komitet organizacyjny, który miał zapoczątkować pierwsze kroki. Do tego komitetu należeli: ks. Radca J. Dietrich, Paweł Seipelt, mecenas Alfred Orgel oraz panie: Klara Kinderman, Emma Eisenbraun, Wanda Ramisch, Alwina Schicht, Jenny Hessner, Melanja Ludwig, Ida Zilke, Melida Schnellke, Klara Neuman, Marja Strohbach, Emma Isler, Olga Steigert. Gdy pierwsze kroki do budowy Schroniska zostały poczynione przystąpiono do wyboru Komitetu Budowlanego, do którego należeli: ks. Radca J. Dietrich, Paweł Seipelt, Hermann Schutz, Rudolf Hampel, Inżynier Edmund Guse, Wilhelm Hannemann, Ryszard Buhle, budowniczy Gustaw Simm, Ryszard Zölbel, Max Richter i panie: Ida Zielke, Melanja Ludwig, Elfryda Wistehube, Marja Strohbach. Zarówno członkom Komitetu Organizacyjnego jak i Budowlanego należy się serdeczne podziękowanie ze strony wszystkich za ich kierownictwo i niezmordowaną współpracę, bez których byłoby dla nas niemożliwem osiągnięcie naszego przedwstępnego celu: zbudowanie pierwszego pawilonu.

Budowa pierwszego pawilonu Schroniska „Marja-Marta“: 16 pokoi, ubikacje gospodarcze, i towarzyskie, piwnice, — gotowe; drugi pawilon dopiero w połowie gotowy: 12 (pokoi).

Zakład „Marja-Marta“ został zbudowany według wymagań nowoczesnej techniki i według najnowszych wzorów podobnych zakładów już istniejących.

Na zakończenie jeszcze jedno słowo. Całe dzieło jeszcze nie skończone. Należy jeszcze wytrwale pracować, dopóki wszystkie budynki Schroniska niezostaną wykończone. Nie ustawajmy tedy w pracy, nie opuszczajmy rąk i nie spocznijmy wcześniej, dopóki to całe wspaniałe dzieło nie zostanie dokończone. Bóg pomagał nam dotąd, Bóg pomaga... Bóg i dalej dopomoże.

UWAGA: Nadmieniamy tutaj, że zgłoszenia do Domu Schroniska „Marja-Marta“ są już przyjmowane i mianowicie: u pani M. Ludwig, Orla 3, p. E. Wistchube, Powązkowska 148, p. J. Zilke Juljusza 9-11.

Głosy i odgłosy.

(Z prasy).

Z książką do nabożeństwa w ręku i z medalikiem na szyi katoliccy Hiszpanie palą kościoły.

W Nr. 257 „Kurjera Warsz.“ znajdujemy korespondencję z Madrytu. Ciekawe czyni autor spostrzeżenia na temat rewolucji w Hiszpanji i zaburzeń na tle religijno-kościelnem. Autor przyznaje się, że „był zbyt krótko w Hiszpanji, żeby módz wyciągnąć jakieć miarodajne wnioski o kwestji religijnej“. Mimo to — podsuwa te wnioski. Z rozmowy, jaką autor korespondencji prowadził z Hiszpanami, wynikałoby, że palenie kościołów i klasztorów katolickich w Hiszpanji — wypływało z „głębokiego przywiązania ludu do kościoła“ i z „prawdziwego szacunku dla duchowieństwa“—gdyż tak się w korespondencji przedstawia przeciętny chłop hiszpański.

Przytaczamy djalog autora z Hiszpanem, w tej korespondencji dołączone:

— No, a podpalanie klasztorów? Wszak przyglądały się im bezczynnie tłumy ludności, wśród której niezawodnie byli przedstawicieler óżnych warstw społecznych?— zapytuje korespondent.

— Podpalanie kościołów miało w Hiszpanji zgoła swoisty charakter. Było w tem przedewszystkiem coś z tradycji palenia wogóle. Żaden przewrót, żadne zamieszki wewnętrzne nie obyły się tu bez „iluminacji“. W Walencji odbywa się co roku jarmark, a jego główną atrakcją jest uroczyste spalenie w tym celu wzniesionej budowli. Nazywa się ta uroczystość „Fallos de Valencia“. Otóż ta tradycyjna zabawa ludowa, ma bardzo wiele pokrewnego z owem paleniem klasztorów. Lud hiszpański znajduje specjalną dziką uciechę w widoku płomieni, więc też przy pierwszej nadającej się okazji, jak tylko okoliczności zewnętrzne pozwalają wyłamać się z pod rygorów policyjnych, sięga po naftę i zapałki.

— Ale dlaczegóż ofiarą płomieni padały tylko klasztory? — zapytałem.

Mój informator chwilę się namyślił, a później odparł, prosząc, bym jego odpowiedź uważał za zdanie czysto osobiste.

— To palenie odbywało się nie bez cichego udziału policji. Policja schlebiała tłumom i niejako pomagała, żeby gmach spalił się doszczętnie i żeby widowisko było zupełne. Podczas ostatnich pożarów policja pilnowała porządku, lecz nie ścigała podpalaczów".

A dalej takie spostrzeżenie:

„Spotykałem na ulicy, w pociągu, w sklepach młodych i elegancko ubranych mężczyzn (wiek i wygląd zewnętrzny w danym przypadku bardzo wiele mówią) z książką do nabożeństwa w ręku, lub z medalikiem na szyi, którzy bynajmniej swoich uczuć religijnych nie ukrywali i nie wstydzili się ich".

Tak to chłop hiszpański z medalikiem na szyi pali kościoły i burzy klasztory. To jest wychowanie religijno-kościelne Hiszpanów, które wydało opłakane i krwawe owoce, a zwróciło się przeciwko wychowawcom ludu tego.

W żadnym kraju protestanckim takie zwyrodnienie moralne nie jest do pomyślenia, co w katolickiej Hiszpanji lub katolickich Włoszech.

Dziwna pobłażliwość wobec ataków na kościół i papieża.

Kat. Ajencja prasowa pisze:

„Dnia 25 ub. m. we Wrocławiu odbyła się w tamtejszym trybunale rozprawa sądowa przeciwko posłowi komunistycznemu do Reichstagu, Schnellerowi, oskarżonemu przez prokuraturę o obrazę Głowy Kościoła katolickiego Papieża Piusa XI-go. Obrazy tej dopuścił się Schneller w piśmie satyrycznem „Schlesische Arbeiter Zeitung", przez siebie redagowanem. Trybunał skazał Schnellera na 100 marek kary i na ogłoszenie wyroku w pismach.

Tak reaguje prokuratura i sądy na obrazę Głowy Kościoła katolickiego w państwie o większości protestanckiej.

Tymczasem u nas różne pisemka, jak organy bezbożnicze „Wolnomyśliciel polski" i „Wolność polska", marjawicki „Głos prawdy", schizmatyckie „Słowo", sekciarska „Polska odrodzona" i t. d. w każdym numerze znieważają Kościół i Papieża. Czy nasza cenzura lub prokuratura reagują przynajmniej w tym stopniu co w Niemczech, przeciwko tym wiecznym napaściom i obrazie uczuć religijnych olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego? A przecież w kodeksie karnym wszystkich naszych dzielnic istnieją odnośne przepisy, przewidujące odpowiedzialność karną za występki, zniewagi religji i Papieża!

Społeczeństwo katolickie nie może zrozumieć tej niezwykłej pobłażliwości. Społeczeństwo katolickie nie wymaga od władz żadnych nadzwyczajnych środków i pomocy, lecz tylko wykonywania istniejących i obowiązujących przepisów prawa".

„Społeczeństwo katolickie nie może zrozumieć tej pobłażliwości?", biada katolicka Ajencja prasowa, a my ją rozumiemy, bowiem w krajach o kulturze protestanckiej nie wolno obrażać niczyich uczuć religijnych, a u nas sam kler katolicki na każdym kroku depcze i poniża i obraża uczucia religijne innych wyznań.

Kto sieje wiatr — zbiera burzę. Trzeba społeczeństwo wychować moralnie. Przecież redaktorzy pism, na które się Katolicka Ajencja prasowa skarży — to wychowankowie Kościoła rzymsko-katolickiego, lub byli jego członkowie — a zatem... w minjaturze mniej więcej to samo, co w Hiszpanji. Niech kler katolicki przestanie biadać i wzywać policji i prokuratora na pomoc, a sam niech zacznie od siebie. Niech przestanie dawać zły przykład nietolerancji i nienawiści wyznaniowej, a wówczas pomału stosunki się zmienią i w naszym społeczeństwie. Kto bowiem sam siebie nie szanuje, nie może oczekiwać, by go inni szanowali. A takie wyczyny kleru katolickiego, jak ostatnio ze ś. p. min. Czerwińskim, ani chluby klerowi temu nie przynoszą ani mu nie przysparzają szacunku nie tylko u niekatolików, ale u najgorliwszych lecz prawych katolików.

Czesi tworzą prawosławne biskupstwo na Rusi przykarpackiej.

„Odłam nacjonalistyczny prasy czeskiej podaje z wielkiem zadowoleniem wiadomość, że nareszcie zostało utworzone biskupstwo prawosławne na Rusi Przykarpackiej w Munkaczewie. Dowiadujemy się z niej, że w pierwszej połowie sierpnia odbyło się tam uroczyste nadanie biskupstwa prawosławnego nowomianowanemu biskupowi prawosławnemu Józefowi. W uroczystości tej brały udział władze miejscowe i specjalny delegat rządowy z Pragi. Ludność sama natomiast nie dopisała, gdyż mimo nacisku ze strony władz cywilnych zebrało się zaledwie około czterech tysięcy zwolenników prawosławia. Zaznaczyć należy, że ów biskup Józef jest narodowości serbskiej. W czasie wojny światowej pełnił w wojsku serbskiem służbę w randze generała, po wolnie zaś poświęcił się stanowi duchownemu, będąc z góry upatrzonym przez Pragę na stanowisko prawosławnego biskupa Rusi Przykarpackiej. W obecnej swej roli ma być łącznikiem w ruchu prawosławnym między Jugosławją a Czechami oraz pośrednikiem religijno-politycznym między wymienionemi państwami a Rosjanami.

Biskup Józef zorganizował swoje prawosławne biskupstwo na Rusi Przykarpackiej za wiedzą i poparciem czeskich kół rządowych, a jak donosi organ ministra Benesza „Czeskie Słowo", prowadził on poprzednio w tej sprawie dłuższe narady w Belgradzie z czeskim posłem Szebą i dr. Fliederem.

Według krążących wersyj, podawanych przez prasę czeską, rząd czeski nosi się z zamiarem stworzenia jeszcze dwóch biskupstw prawosławnych: jedno na Rusi Podkarpackiej w Huscie, drugie na Słowaczyźnie w Preszowie. Od 260 lat nie istniała tam kwestja prawosławia, gdyż ludność tamtejsza była unicka. Dziś Czesi z powrotem wskrzeszają prawosławie wyłącznie w celach politycznych." —

Tyle donosi Katolicka Ajencja Prasowa. Jak widać z powyższego Czesi wzorują się na swej nauczycielce Austrji, która z oficera zrobiła też biskupa unickiego, by go potem obsadzić we Lwowie dla jątrzenia ludności rusińskiej, przeciwko Polakom. Austrja wtedy zrobiła dobrze, Czesi obecnie robią źle, w myśl przysłowia: dobrze jest gdy ja biję twego żyda, źle jest natomiast, gdy ty bijesz mego.

Kto buduje kościoły katolickie?

„Gwiazdka Cieszyńska" donosi, co następuje:

Z Komitetu budowy katedry. Dnia 31 marca b. r. odbyło się w Katowicach plenarne zebranie prezydjum komitetu budowy katedry pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego, na którem jednogłośnie przyjęto bilans komitetu budowy katedry na dzień 31 grudnia 1930 r. Z bilansu tego dowiadujemy się, iż zebrano ogółem na fundusz budowy 4,721.430.90 zł. Kwoty na ten fundusz wpłynęły z następujących źródeł: subwencje województwa śląskiego 3,190.000 złotych, rządu centralnego 200.000 zł., magistratów 45.500 zł. gmin wiejskich 26.300 zł. wydziałów powiatowych 33.596.63 zł., składki pracowników kolejowych 471.921.81 zł., ofiary ciężkiego przemysłu 359.285.87, składki pracowników pocztowych 20.368.29 zł., *kolekty 86.683.84 zł., różni ofiarodawcy 287.773.47 zł.* Wydano z dotychczas zebranych funduszów na: seminarjum w Krakowie 917.918.27 zł. budowę Kurji Biskupiej 931.483.90 zł. budowę katedry (włącznie kupna placu, kosztów administracyjnych, budowli pomocniczych, oparkanienia, kanalizacji, odwodnienia, drogi i t. p.) 2.486.863.16 zł. inwestycje w kamienio-

łomie Imielin 645.976.13 zł. Komisja rewizyjna Komitetu budowy katedry śląskiej stwierdziła zgodność bilansu z księgami, poczem zapadły uchwały w sprawie dalszego prowadzenia budowy.

Ze sprawozdania tego wynika, że ofiary z kolekt kościelnych wyniosły tylko niecałe 2 proc. zaś dotację ze skarbu państwa i z kas komunalnych 75 proc. całego funduszu budowy katedry śląskiej.

Ze Szkolnictwa Średniego

Komunikat Komisji Norm.

Stow. Nauczycielstwa Szkół Średn. i Wyższ.

Uwzględniając obecny kryzys ekonomiczny, który dotknął szerokie sfery społeczeństwa, a w najwyższym stopniu dał się we znaki inteligencji pracującej. Komisja Norm Płac i Wpisów uznała za konieczne zalecić szkołom społecznym i prywatnym przyznawanie jak najdalej idących ulg w opłacie rodzicom, których środki utrzymania spadły poniżej norm egzystencji, w pierwszym zaś rzędzie urzędnikom państwowym, ponoszącym tak wielkie ofiary na rzecz Państwa.

Powstałe z tego tytułu niedobory budżetowe po poczynieniu możliwych oszczędności w wydatkach rzeczowych winny być wyrównane przez obniżenie pensyj nauczycielskich w stopniu, koniecznym dla każdej szkoły, po porozumieniu się z gronem nauczycielskiem, ewentualnie—wedle orzeczenia Komisji Finansowej danej szkoły.

Obniżenie ryczałtowe wpisów dla wszystkich dzieci, uczęszczających do szkół prywatnych i społecznych, Komisja Norm uznaje za niecelowe, gdyż w szkołach tych kształci się znaczny odsetek młodzieży nie potrzebującej koniecznie pomocy społecznej. Nadto ryczałtowe obniżenie wpisów, zmniejszającej budżet szkoły poniżej minimum, niezbędnego do jej prowadzenia, przekreśliłoby możliwość udzielania większych ulg dla najbardziej potrzebujących.

Komisja Norm uważa za swój obowiązek stwierdzić, że zajęcie powyższego stanowiska umożliwiło jej obywatelskie ujęcie sprawy zarówno przez nauczycielstwo, które wyraziło swoją gotowość do zrzeczenia się części zarobków na rzecz rozumnie pomyślanej akcji zapomogowej, jak i przez przedstawicieli organizacyj nauczycielskich.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Zawiadomienie

Zarząd Chóru Kościelnego przy zb. Ewang. augsb. w Warszawie, zawiadamia, że z dn. 2 września 1931 r. w sali Konfirmacyjnej zapoczęły się prace chóru. O liczne i punktulna przybywanie członków chóru uprasza

Zarząd.

Zapisy nowych członków przyjmuje zarząd chóru w środy i piątki od 7.30 do 10 wieczorem.

Z „FILADELFJI“

Zarząd K. S. E. „Filadelfja“ zawiadamia, że w niedzielę dnia 4. X. o godz. 16 w sali gimn. Im. M. Reja Plac Małachowskiego 1 odbędzie się

Zebranie Informacyjne

na które zaprasza wszystkich nowych kolegów i członków.

LEOPOD RANKE

Historja Papieży i Papiestwa

A tak ujrzał się papież, który chciał wyswobodzić Włochy, oblężonym w zamku Św. Anioła i niejako uwięzionym. Możemy powiedzieć: przez to wielkie zwycięstwo, ustaloną została nieodwołalnie przewaga Hiszpanów we Włoszech.

Nowy atak Francuzów, wiele obiecujący w początku, nie udał się w końcu zupełnie: przystali na zrzeczenie się wszystkich swoich włoskich pretensji.

Niemniej ważnym był inny wypadek. Jeszcze nim Rzym został zdobyty, jak tylko ujrzano, że Bourbon obrał ku niemu drogę, nieprzyjaciele Medyceuszów skorzystali z chwilowych zawikłań we Florencji, i wypędzili na nowo dom papieski. Prawie jeszcze boleśniej uczuł Klemens stratę swego rodzinnego miasta, aniżeli zajęcie Rzymu. Z zadziwieniem spostrzeżono, że po tak ciężkich obrazach, jeszcze zawiązał stosunki z cesarskimi. Szło więc, ponieważ w pomocy Hiszpanów widział jedyny środek, o przywrócenie do Florencji swoich krewnych, swojego stronnictwa. Zdawało mu się, że lepiej znosić przewagę cesarza, aniżeli nieposłuszeństwo buntowników. Im gorzej się wiodło Francuzom, tem więcej zbliżał się do Hiszpanów. Kiedy nakoniec pierwsi zostali zupełnie pobici, zawarł z ostatnimi umowę w Barcellonie: tak dalece zmienił politykę, że tej samej armji, która Rzym w jego oczach zdobyła i jego trzymała tak długo w oblężeniu, że tej samej armji, która tylko została odnowiona i ukompletowana, teraz sam używał, aby znowu odebrać rodzinne swoje miasto.

Odtąd był Karol potężniejszym we Włoszech, niż którykolwiek inny cesarz od wielu wieków. Korona, którą otrzymał w Bolonji, miała jak kiedyś znowu pełne swoje znaczenie. Medjolan był mu posłuszny niemniej od Neapolu; na Toskanie miał w ciągu całego swego życia bezpośrednio wpływ właśnie dlatego, że przywrócił Medyceuszów do Florencji. Inne kraje przyłączyły się do tej polityki; jednocześnie z siłami Hiszpanji i Niemiec od morza południowego i Alp, zwycięskim orężem i prawami cesarstwa utrzymywał Włochy w posłuszeństwie.

Taki był rezultat wojen włoskich. Od tego czasu nie przestały narody obce rządzić we Włoszech. Przypatrzmy się jeszcze, jak rozwijały się spory religijne, które się tak ściśle wiążą z politycznemi.

Jeżeli papież zgadzał się na potęgę Hiszpanów około siebie, miał przynajmniej nadzieję, że z pomocą tego potężnego cesarza, którego mu przedstawiono za dobrego katolika, przywróci swoją powagę w Niemczech. Właśnie zawierał to jeden z artykułów pokoju barcelońskiego. Cesarz obiecywał starać się wszelkiemi siłami o zmniejszenie liczby protestantów. Nawet zdawał się być na to zdecydowany. Posłom protestanckim, którzy go szukali we Włoszech, dał bardzo niełaskawą odpowiedx. Z jego podróżą do Niemiec w r. 1530 łączyli niektórzy członkowie kurji, szczególniej towarzyszący mu legat, kardynał Campeggi, śmiałe i dla Niemiec nadzwyczaj niebezpieczne plany.

Istnieje jego nota do cesarza, z czasów sejmu augsburskiego, w której tenże się wynurza. Z oburzeniem i niechęcią, ale dla oddania hołu prawdzie, musimy powiedzieć o niej słówko.

Kardynał Campeggi nie poprzestał na skarżeniu się na zawikłania polityczne, zwrócił szczególnie uwagę na ich następstwa: jak nisko spadła szlachta w miastach cesarstwa przez reformację, jak ani duchowny, ani swiecki panujący nie znajduje prawdziwego posłuszeństwa;

Do Prenumeratorów i Czytelników „Głosu Ewangelickiego".

Nasi wielce Mili i Szanowni Czytelnicy z prowincji zalegają w opłacie prenumeraty często za bardzo odległy czas. Ponieważ administracja pisma naszego nie rozporządza kapitałami zapasowemi, zwraca się zatem z gorącą prośbą i wezwaniem o uiszczenie tych zaległości. Rozumiemy doskonale, że nie każdy z Czytelników odrazu całą zaległość może zapłacić, prosimy przeto, aby choć ci zapłacili zaległość zaraz, których na to stać. Inni, którym trudniej, niechaj spłacają częściowo. W tym celu włożyliśmy do każdego egzemplarza numeru „Głosu Ewangelickiego" czeki na P. K. O. z tą pewnością, że Prenumeratorzy uiszczą choć część swej należności i ułatwią nam w ten sposób prowadzenie dalsze pisma. Wpłacać należy na konto w P. K. O. Nr. 1508.

Administracja „Głosu Ewangelickiego".

Nowe wydawnictwa

I) Obrazy biblijne ścienne format 14x20 z odpowiednim wersetem z Pisma św., a mianowicie:

1) Jezus uśmierza burzę, 12) Dobry Pasterz, 3) Oblubienica Chrystusowa, 4) Znaleziona owieczka w objęciach Zbawiciela, po zł. 0,65 za sztukę.

II) krzyżyki tekturowe, zdobne w kwiaty, z wersetami z Pisma św., mogące służyć jako zakładki do biblji po zł. 0,15 za sztukę

III) widoczki z wersetami z Pisma św. nadające się do rozdawania wśród dzieci w szkółkach niedzielnych. Arkusz, składający się z 45 widoczków i 45 różnych wersetów zł. 1,20

Do nabycia u H. Brzozowskiego Więcbork Gdańska 10. Należność można przesyłać w znaczkach pocztowych.

nawet na cesarza nie mają już względu. Następnie podaje środki, przy pomocy których możnaby złemu zaradzić.

Niezbyt tajemne są jego środki. Potrzeba tylko sądzi on, aby zawarte zostało przymierze pomiędzy cesarzem i dobrze usposobionymi książętami; następnie próbuje się nieprzychylnych skłonić do zmiany zdania obietnicami i groźbami: ale co czynić, gdyby pozostawali upartymi? Mamy prawo „tę zjadliwą roślinę wytępić ogniem i mieczem." Główna rzecz, aby skonfiskować ich dobra, świeckie i duchowne, tak w Niemczech, jak również w Węgrzech i Czechach. Gdyż względem kacerzów jest to słusznem. Zapanowawszy raz nad nimi, ustanawia się świętych inkwizytorów, którzyby wyśledzili ich zakątki, którzyby z nimi tak postępowali, jak postępowano w Hiszpanji przeciwko Maurom. Nadto należy ekskomunikować uniwersytet Witenbergski, a tych, którzy tam odbywali swoje studja, ogłosić za niegodnych łask cesarskich i papieskich; książki kacerzy będą spalone, wydaleni zakonnicy powrócą do klasztorów, na żadnym dworze nie będzie tolerowany różnowierca. Przedewszystkiem jednak potrzeba przykładnej egzekucji. „Nawet gdy W. C. Mość, powiada lagat, ograniczy się tylko na przywódcach, można będzie wziąść od nich wielką sumę pieniędzy, która i bez tego potrzebna jest na wojnę przeciwko Turkom".

Tak brzmi ten plan, to są jego zasady. Jakże tam każde słowo tchnie uciskiem, krwią, rabunkiem! Nie można się dziwić, że w Niemczech spodziewano się wszystkiego od cesarza, który z podobnym projektem przybywał i protestanci przeszli po za stopień koniecznej obrony, jaki im się z prawa należał.

Na szczęście rzeczy stało się inaczej i nie potrzeba się było obawiać próby podobnego przedsięwzięcia.

Tak potężnym nie był wcale cesarz, aby to mógł wykonać. Erazm wyjaśnił to zaraz wtedy w sposób przekonywujący.

Ale gdyby nawet i był, to trudnoby przyszło mieć do tego wolę.

Był z natury więcej łagodny, oględny; zastanawiający się, powolny Im bliżej przypatrywał się tym sporom, tem więcej uderzały one w żyłkę jego własnego ducha. Mowa jego otwierająca sejm wyrażała, że będzie słuchać rozmaitych opinji, rozważać je i starać się sprowadzać do jednej prawdy chrześcijańskiej; dalekim był od owych gwałtownych zamiarów.

Wreszcie kto nawet zwykł wątpić o czystości zamiarów ludzkich, nie może nie zgodzić się na to: że nie byłoby to z korzyścią Karola używać siły.

Miałże on, cesarz stać się egzekutorem dekretów papieskich? miałże papieżowi i to nietylko ówczesnemu, ale każdemu przyszłemu, przywodzić do uległości nieprzyjaciół, którzy właśnie temu ostatniemu najwięcej dawali do czynienia? Do tego nie był jeszcze dosyć pewny przyjaźni władzy papieskiej.

Owszem, była w tych stosunkach dla niego korzyść niewyszukana, naturalna, po którą tylko potrzebował sięgnąć, aby dojść do jeszcze absolutniejszej przewagi, aniżeli ją dotąd posiadał.

Czy słusznie czy nie słusznie, nie chce tego rozbierać; dosyć, że powszechnie sądzono, iż tylko sobór kościelny będzie w stanie złagodzić tak wielkie spory. Nawet dla tego utrzymały sobory popularność, że papieże okazywali przeciwko nim naturalną niechęć; wszystkie opozycje zaczęły się go domagać. W r. 1530 jął się cesarz gorliwie tej myśli. Zapowiedział sobór w krótkim przeciągu czasu.

List do Redakcji.

SZANOWNY KSIĘŻE REDAKTORZE!

Jako stały czytelnik „Głosu Ewangelickiego", zwracam się do Szan. Ks. Redaktora w następującej sprawie. Już drugi rok w czasie wakacyj letnich t. j. w od 20 czerwca—5 września przebywam w Zakopanem, jednakże brak mi tego, co uznaję za największą konieczność, t. j. że w Zakopanem niema nabożeństw ewangelickich. Czyż nie możnaby tego zrobić, żeby chociaż w czasie wielkiego sezonu, kiedy (jak sam się przekonałem), jest tu wielu ewangelików na wywczasach i leczeniu, mogłyby się odbywać nabożeństwa ewangelickie; co prawda, to niema tu kościoła, co jest bardzo poważną przeszkodą, lecz czyż nie możnaby na ten cel uzyskać jakiejś sali w jednym z miejscowych pensjonatów, czy hoteli, lub w auli jednego z tut. gimnazjów. Sądzę, że wartoby się nad powyższą sprawą zastanowić, tembardziej, że niektórzy z tutaj bawiących Ewangelików uczęszczają na niedzielne nabożeństwa katolickie, co im bynajmniej na dobre nie może wyjść, gdyż sam byłem kilka razy w kościele Jezuitów gdzie słyszałem ich wybitne nietolerancyjne kazania. Pozatem zwracam się do Redakcji z tem czy nie możnaby w kościołach ewangelickich w Królewskiej Hucie sprzedawać przed rozpoczęciem nabożeństwa „Głosu Ewangelickiego" — podobnie jak to ma miejsce z niemieckim tyg. ewang., sądzę, że w ten sposób możnaby podnieść ducha narodowego wśród ewangelików—Polakow, na Śląsku, gdyż niemiecki „Heim-blart" — bynajmniej tego nie czyni. Kończę moje uwagi i pozostawiam je Ks. Red. do łaskawego rozpatrzenia.

J. Poś.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z GDYNI.

Dnia 18.X. w niedzielę w Kaplicy ewangelickiej w gmachu Morskiej Szkoły Handlowej przy szosie Gdańskiej—odbędzie się uroczyste wprowadzenie Ks. Michelis,a wikarjusza parafji Św. Mateusza w Łodzi, na urząd pastora-administratora nowoutworzonej parafji ewangelckiej gdyńskiej.

Na dzień ten z powodu tej uroczystości Redakcja Głosu Ewangelickiego wyda specjalny numer ilustrowany.

ŚMIERĆ ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO.

W dniu 25.9 zmarł b. premjer Aleksander Skrzyński na skutek odniesionych obrażeń podczas katastrofy samochodowej na szosie Krotoszyn — Ostrów Wlkp. między Łąkocinem a Lankami.

Aleksander Skrzyński urodził się w r. 1884 w Zagórzanach w Małopolsce w majątku rodowym. Studja odbył w Krakowie i Monachjum i ukończył je ze stopniem doktora filozofji. W r. 1906 Aleksander Skrzyński wstąpił do służby dyplomatycznej austro-węgierskiej w Paryżu. Podczas wojny służył w armji eustro-węgierskiej, jako szeregowiec. Pełniąc służbę wojskową uzupełnił studja prawnicze i uzyskał na unirwersytecie wiedeńskim stopień dr. praw. Z chwilą powstania Państwa Polskiego ś. p. Skrzyński został mianowany posłem w Rumunji i w r. 1921 brał udział w podpisaniu przymierza polsko-rumuńskiego. W grudniu 1922 objął tekę spraw zagranicznych Za jego urzędowania przeprowadzona została sprawa uznania granic Polski, przez państwa sprzymierzone. W maju 1923 r. z chwilą utworzenia gabinetu centroprawego złożył tekę, brał jednak udział w delegacjach do Ligi Narodów. W r. 1924 objął ponownie tekę spraw zagranicznych w gabinecie Grabskiego. Na ten okres jego urzędowania przypada zawarcie Konkordatu z Watykanem i wypracowanie w Genewie t. zw. Protokółu Genewskiego. We wrześniu 1924 r. Aleksander Skrzyński brał udział w doprowadzeniu do skutku paktu Lokarneńskiego. W grudniu r. 1925 stanął na czele gabinetu koalicyjnego, piastując jednocześnie tekę spraw zagranicznych. Z chwilą utworzenia gabinetu Witosa w maju 1926 ustąpił z rządu. W ostatnich latach występował Zmarły niejednokrotnie publicystycznie, wydając m. in. książkę pt. „Polska a pokój" w języku angielskim. W tym czasie powołany został na super arbitra w sporze o terytorjum Tacna Arica pomiędzy Peru a Chile.

OBCHÓD 200-LECIA URODZIN JERZEGO WASZYNGTONA W POLSCE. **Przygotowanie do uczczenia bohatera amerykańskiego.**

W tych dniach odbyło się w Towarzystwie Polsko-Amerykańskiem posiedzenie ozganizacyjne komitetu obchodu 200-lecia urodzin Jerzego Waszyngtona z udziałem przedstawicieli rządu i instytucyj społecznych.

Zebrani uchwalili powołać komitet obchodu.

Obchód 200-lecia urodzin Jerzego Waszyngtona odbędzie się w dn. 22 lutego 1932 r. i będzie świętem państwowem St. Zjednoczonych. We wszystkich państwach europejskich czynione są przygotowania, aby godnie uczcić pamięć wielkiego bojownika za wolność. M. in. włosi zamierzają wybudować pomnik Waszyngtona, Niemcy zaś fundują dar narodowy dla St. Zjednoczonych. Społeczeństwo polskie ma zamiar również uczcić bohatera amerykańskiego, związanego braterstwem krwi z Kościuszką i Puławskim.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w dn. 30-ym b. m. (Iskra)

ZNIESIENIE SCHRONISKA NA GÓRZE ŚW. BERNARDA.

Ponieważ praca zakonników na dużej i małej górze św. Bernarda (na pograniczu Szwajcarji i Włoch) wobec nowoczesnych środków komunikacyjnych i ratunkowych stała się zbyteczną, zakon ten, założony przez św. Bernarda z Mentony, archidjakona Aosty (zm. 1008 r., kanonizowany w r. 1681), zamierzc pustelnie swą przenieść do Tybetu i tam zorganizować stacje ratownicze na wzór prowadzonej dotąd na górze św. Bernarda. Wraz z zakonnikami przeniesione zostaną do Tybetu ich słynne psy.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Z ZAGRANICY

— W hiszpańskim parlamencie toczy się spór o to, czy Hiszpanja ma się nazywać: „Wolnościową i demokratyczną Republiką Robotniczą“ czy: „Wolnościową i demokratyczną Republiką, opartą o pracę“. Za pierwszą nazwą są socjaliści i i lewica, za drugą — mieszczanie i umiarkowani z premjerem Zamorrą.

— Rok budżetowy 1930 państwa Czechosłowackiego zamknięty został deficytem w sumie 830 miljonów koron, mimo, że preliminarz budżetowy na ten rok przewidywał nadwyżkę 52 miej. koron. W roku budżetowym 1931 przewidują deficyt w wysokości 500 milj. koron czeskich.

— W Austrji zredukowano budżet państwa do 1900 milj. szylingów.

— Na Węgrzech krążą znowu pogłoski o powrocie na tron Księcia Ottona, syna cesarza Karola i Zyty Habsburgów. Z tego powodu bardzo niepokoją się austrjaccy socjaliści i Czesi.

— Do wojny japońsko-chińskiej, która przed paru dniami się rozpoczęła, zaczynają się wtrącać Sowiety i Stany Zjednoczone. Chodzi tu o tak zwane: „sfery wpływów“, czyli o pierwszeństwo przy eksploatacji tego na pół kulturalnego narodu przez uprzywilejowanie mających wpływy państw w przemyśle, handlu i t. p.

— W Anglji zdarzył się niesłychany w dziejach tego państwa fakt: strejk marynarzy floty wojennej z powodu obniżenia żołdu. Rząd angielski w bardzo łagodny i oględny sposób przywrócił porządek. Sprawa w toku.

— Drugi fakt znamienny w Anglji — to spadek „funta“ t. j. jednostki monetarnej angielskiej, który nastąpił wskutek kryzysu gospodarczego, wielkiego bezrobocia i olbrzymich sum wydawanych na zasiłki dla bezrobotnych oraz wycofanie złota przez bank francuski z banku angielskiego. Bank angielski zawiesił wypłaty w złocie.

— Do Berlina przybyli w ubiegłym tygodniu dwaj francuscy ministrowie: Laval i Briand, dla nawiązania kontaktu gospodarczo-politycznego. Stronnictwa nacjonalistyczne są z tego powodu oburzone i obiecują urządzić demonstrację. Rząd berliński przedsiębierze środki ostrożności i bezpieczeństwa.

Z POLSKI

— Od dnia 1.X na kolejach pobierana będzie dopłata do biletów na rzecz bezrobotnych: 10 groszy od każdych rozpoczętych 10 zł. z wyłączeniem biletów, których cena nie przekracza 2 zł. Od każdej zaś przesyłki wagonowej 1 zł. 50 gr. — Dochód ztąd przeznaczony jest dla Naczelnego Komitetu do Walki z Bezrobociem.

— W wyniku śledztwa w związku z morderstwem T. Hołówki w Truskawcu policja aresztowała dwu ukraińców: Eljasza Buturyma i Leona Kryske, członków organizacji ukraińskich nacjonalistów, podejrzanych o bezpośredni udział w morderstwie.

— W ubiegłą niedzielę w całym kraju obchodzono 600-tną rocznicę zwycięstwa Polski nad Zakonem Krzyżackim pod Płowcami.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od dnia 22.IX do 29.IX.

Ochrzczono: dziewczynek 5, chłopców 3.

Śluby zawarli: Jan Rurkiewicz z Ellą Schmidt. Zygmunt Engel z Ewą z Adamczyków Białek. Reinhold Ternholtz z Wandą Bieler.

Zmarli: Rita Taichert pół godz. Ryszard Gloss wychow. Domu Sierot 7 lat. Karolina Eoslinger służąca l. 31.

Porządek nabożeństw.

W niedzieię dnia **11** października r. b., w czasie nabożeństwa w języku polskim NPW ks. biskup Bursche dopełni ordynacji 4 kandydatów teologji którzy ukończyli studja w czerwcu r. b., a mianowicie: Artura Gerwina, Jerzego Kubaczki, Maksa Petznika i Tadeusza Wojaka. — W późniejszych terminach ordynowani będą: Andrzej Wantuła w Wiśle na wikarjusza tamtejszego zboru i Ryszard Kneifel w Sompolnie na wikarjusza i prefekta w miejscowem gimnazjum. Egzamin Konsystorski odbędzie się d. 6 i 7 października.

Dnia 4 października **Święto Żniw**

NABOŻEŃSTWO w KOŚCIELE GARNIZONOWYM
(Lotnisko Mokot. Puławska 4.)

Nabożeństwo w języku polskim o g. 10 rano odprawi ks. senior F. Gloeh.

W kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

godz. 9 r., nab. w kaplicy szpitalnej, *ks. pastor Michelis.*
„ 9.15 „ szkolne (sala konf.) *ks. prefekt Krenz.*
„ 9.30 „ w języku niemieckim *ks. pastor Loth.*
„ 11.30 „ „ polskim *ks. pastor Michelis.*
„ 1.30 po poł. nabożeństwo dla dzieci.
„ 5 „ „ wiecz. (s. k.) *k. p. Michelis.*
Dn. 8 paźdz., 8 wiecz. nab. bibl. (s. k.) *ks. dj. Ruger.*
„ 9 „ 9 rano, nabożeństwo komunijne.

Najciekawsze audycje polskiego Radja w Warszawie
od dnia 4. X. do 10 .X. 1931 r.

Niedziela dn. 4. X 31 r.

12.15 Transmisja Poranku Symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej — wykonawcy, orkiestra filharmoniczna i Aleksander Kagan (fortepian), 14,00 „Drobne ustroje w rolnictwie“ wygłosi dr. Seweryn Krzemieniewski, 14.20 Pieśni polskie w wykonaniu Janiny Orłowskiej, 14 40 „Obliczajmy swe zapasy“ wygł. inż. Wojciech Chmielecki, 15.00 Polska muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jana Różewicza, 15.15 Audycja żołnierska, 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) „Co się dzieje na świecie“ tygodnik radjowy w opracowaniu J. Milewskiego: 2) feljeton w opracowaniu A. F. Ossendowskiego p. t. „Myślistwo na północy“, 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.40 „Silesia semper fidelis“ wygłosi prof. Władysław Dzięgiel, 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.15 „Czy istnieje nienawiść u zwierząt“ wygł. prof. Michał Siedlecki, 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“, 17.45 Koncert chóru Warsa. 19.45 Słuchowisko „Grube ryby“ Bałuckiego, 20.15 Koncert popularny wyk. Ork. pod dyr. J. Oziminskiego, Maurycy Janowski (tenor) i L. Urstein (akomp.), 21.55 Kwadrans literacki „Nerwy“ opowiadanie sportowe Z. Kleszczyńskiego, 22.10 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera, 23.00 Muzyka lekka i tan.

Poniedziałek dn. 5 X 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 14 45 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.25 Odczyt z cyklu „Dla nauczycieli“ odczyt wstępny informacyjny, 15 45 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.20 Lekcja języka francuskiego lektor p. Lucien Roquigny. 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.10 „O promieniach nadfioletowych“ wygłosi inż. Z. Kacprowski, 17.35 Transmisja muzyki lekkiej, 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ koresp. bieżącą omówi inż W. Tarkowski, 19.30 Muzyka z płyt gramofonowach, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20,00 Feljeton muzyczny, 20.15 Opera „Cyganerja“ Pucciniego w wyk. artystów opery Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego W przerwie p. M. Gruszczyński wygł. feljeton p. t. „Kielich pienistego falorne“, 22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Wtorek dn. 6 X. 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15 Chwilka lotnicza, 15.25 „O przechowywaniu warzyw i owoców“ wygł. p. Zofja Kunińska, 15 45 Muzyka z płyt gramofonowzch, 15-50 Program dla dzieci młodszych: a) obrazek dla najmłodszych piora Ewy Zarembiny p. t. „Październiek gospodarzy“ 2) „Listy od dzieci omówi p. Wanda Vatarkiewicz, 16.20 „Życie wód podziemnych“ wygł. dr. Marjan Gieysztor, 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.10 Ostatnia miłość księcia „Panie Kochanku“ wygł. prof. A. Czartkowski, 17.35 Koncert symfoniczny z udziałem Emila Frey (forteplan), 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych, 19 45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Feljeton p. t. „Demostenes Francji“ wygł. p, W. Rogowicz, 20.15 Koncert poświęcony muzyce żydowskiej wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Br. Szulca, chór mieszany Wielkiej Synagogi im. Nożyka w Warszawie pod dyr. Dawidowicza i nadkantor H. L. Bornstein (tenor), 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna“ koresp. bieżącą omówi i porad techniczych udzieli p. Wacław Frenkiel, 21.20 Dalszy ciąg koncertu, 22.15 Koncert ze Lwowa, 22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, 23.00 Muzyka taneczna.

Środa dn. 7. X 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.25 „Skrzynka pocztowa“ wygł. dr. Marjan Stępowski, 15.45 Kącik artystyczny L. S. G. 16.00 Lekcja języka angielskiego (Lingurphone). 16.20 „Polowanie na jelenie“ wygł. red Rudolf Wacek, 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.10 Odczyt 17.35 Utwory Franciszka Lehara w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski, 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Feljeton muzyczny, 20.15 Polska muzyka ludowa w wykonaniu A. Stremberga, 21.00 Kwadrans literacki „Admirał“ Juljusza Kaden-Bandrowskiego, 21.20 Koncert kameralny, 22.30 Lekcja angielskiego (Linguaphon), 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, 23 00 Muz. l. i tan

Czwartek dn. 8. X 31 r.

12.15 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“ wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 12.35 Omówienie koncertu z Filharmonji, 12.50 Poranek Symfoniczny szkolny z Filharmonji Warsz. wyk. orkiestra Filharmoniczna po dyr. T. Jaworskiego, J. Familier-Hepnerowa (fort) M. Ianowski (tenor) i Wł. Walentynowicz (akomp.), 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Wśród książek“ przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Mościcki, 15.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.50 Program dla dzieci starszych: 1) feljeton p. J. Pajon de Moncets p. t. „Przyjaciela zwierząt, Brema“ 2) djalog „O muzyce“ pióra dyr. W. Hulewicza, 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni) lektor p. Lucien Roquigny, 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.10 „O zbiegu dwu rzek i trzech granic“ wygł. prof. J. Liwoczyński, 17.35 Koncert popołudniowy wyk. L. Nowacka liska (fort) A. Michałowski (bas) J. Oziminski (skrzypce) i L. Urstein (akomp), 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20,00 „Najistotniejsze u zwierząt“ wygł. dr. Jerzy Szpakowski, 20.15 Koncert muzyki lekkiej wyk. orkiestra P.R. pod dyr. St. Nawrota i M. Rentgen (śpiew), 21,25 Słuchowisko G. K. Chesterton p.t. „Magja“, 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek dn. 9. X 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.15 „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych“, 15,25 „Książka a wiedza“ wygł. p. Tadeusz Pini, 15.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.00 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone), 16.20 „Dlaczego chłopcy się biją“ wygł. wizytator Jerzy Ostrowski, 16.40 „Kącik dla młodych talentów muzycznych“. 17.10 „Witaminy“ wygł. dr. Bolesław Skarżyński, 17.35 Koncert orkiestry P. P m. st. Warszawy pod dyr. A. Sielskiego, 19 30 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. wyk orkiestra Filh. W. Bierdjajew (dyr) i N. Milstein (skrzypce), W przerwie kwadrans literacki, 2?.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sobota dn. 10 X. 31 r.

12.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“, 15.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.20 „Radjokronika“ wygł. dr. Marjan Stępowski, 16 40 Koncert muzyki popularnej. 17.10 Odczyt 17.35 Kącik dla młodych talentów, 18.05 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Nurek“ zradjof. pg. noweli F. Goetla, 18.30 Koncert dla młodzieży, 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze“ wygł. p. Józef Płatek, 19,35 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Feljeton p. t. „Powrót marynarzy“ p. J. Pokera. 20.`5 Muzyka lekka wyk. Z. Terne, E. Gosk i L. Urstein, 21.55 „Na widnokręgu“, 22.15 Utwory Chopina wwyk. Józefa Szmidowicza, 23.00 Muz. lekka i taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr, miesięcznie 1 zł 50gr. Wpłacać można w administracji.—Na ręce ks. senior F Gloeha w Biurze W. N. pl Marszałka Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 89015

Za Redakcję: **Ks. FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos“**

Drukarnia „SPOŁEM“ Warszawa, Nowogrodzka 18a, tel. 325-93.